

**R E C E N Z J A**  
**rozprawy doktorskiej Pana mgr. Kamila Łakomego**  
**pt. „Środowisko jako przedmiot ochrony prawnokarnej” Poznań 2024**  
**przygotowanej pod kierunkiem naukowym**  
**dr hab. Joanny Długosz-Jóźwiak, prof. UAM**

**I. Uwagi ogólne**

1. Przedłożona do recenzji rozprawa doktorska Pana mgr. Kamila Łakomego poświęcona jest środowisku, jako przedmiotowi ochrony z perspektywy prawnokarnej. Nie mamy w tym wypadku do czynienia z tradycyjnie wyróżnianym na gruncie prawa karnego dobrem prawnym. Obejmowanie poszczególnych elementów środowiska ochroną instrumentami prawa karnego oraz intensyfikacja tego procesu następuje wraz ze wzrostem świadomości społecznej co do potrzeby wzmocnienia ochrony przyrodniczego otoczenia człowieka. Obecnie funkcjonowanie takich rozwiązań legislacyjnych nie budzi wątpliwości. Trafnie wskazuje Doktorant (s. 6), że zauważalna jest tendencja do rozszerzania w polskim systemie prawnym podstaw odpowiedzialności karnej za czyny godzące w środowisko. Bardzo dobrym tego przykładem jest uchwalenie ustawy z dnia 22 lipca 2022 r. o zmianie niektórych ustaw w celu przeciwdziałania przestępczości środowiskowej (Dz.U. z 2022 poz. 1726).

2. Wybór tak ujętego tematu badawczego należy uznać za trafny. Doktorat podjął się bowiem analizy zagadnienia o wręcz niezwyklej doniosłości. Nadto, w polskim piśmiennictwie karnistycznym trudno wskazać opracowanie monograficzne, które w podobny sposób ujmowałaby przedstawiony problem badawczy. Ma on przy tym charakter interdyscyplinarny. Nauki prawne stykają się tutaj bowiem z m. in. biologią, ekologią, filozofią (s. 1). Jak objaśnia sam Autor: „Dysertacja koncentruje się na pojęciu środowiska, ze szczególnym uwzględnieniem specyfiki tego dobra prawnego i zależności prawa karnego od regulacji administracyjnoprawnych.” (s. 7).

3. Zakres przeprowadzonej w recenzowanym opracowaniu monograficznym analizy zasadniczo odpowiada jej tytułowi. Trzeba jednak zwrócić uwagę, że Doktorant bardzo szeroko podszedł do tytułowego problemu badawczego. Przedmiotem Jego zainteresowania są bowiem nie tylko podstawy odpowiedzialności karnej za przestępstwa (odpowiedzialności za wykroczenia), ale także regulacje z zakresu prawa międzynarodowego, konstytucyjnego, cywilnego i administracyjnego. Rozważania nie ograniczają się zatem jedynie ściśle do kwestii przedmiotu prawnokarnej ochrony.

4. Przygotowanie recenzowanej pracy z perspektywy metodologicznej nie budzi zastrzeżeń. Na wstępie sprecyzowano założenia badawcze, przedstawiony został problem i pytania badawcze, a także hipotezy badawcze, zastosowane metody badawcze oraz wyjaśniono przyjętą strukturę opracowania monograficznego. Rozważania w nim pomieszczone nie stanowią analizy komentarzowej brzmienia przepisów statuujących podstawy odpowiedzialności karnej w polskim systemie prawnym. Praca zawiera natomiast przedstawioną w przystępnej formie analizę o charakterze teoretyczno-prawnym. W przeważającej mierze został uwzględniony dorobek polskiej nauki. Nie brakuje jednak również odniesień do regulacji funkcjonujących w innych państwach oraz obcej literatury przedmiotu. Podstawowym narzędziem badawczym zastosowanym w pracy jest analiza formalno-dogmatyczna (s. 31). Wykorzystana została również metoda porównawcza (s. 32).

5. Podstawowy cel badawczy recenzowanej dysertacji został określony przez Autora jako: „(...) dogmatyczne ustalenie znaczenia pojęcia środowiska jako dobra prawnego, objętego ochroną prawnokarną” (s. 24). Inny słowy, chodzi o „(...) ustalenie i uchwycenie znaczenia oraz istoty środowiska jako rodzajowego przedmiotu ochrony” (s. 24). Z powyższym konweniujecie sformułowane w rozprawie główne pytanie badawcze – „(...) jak ujmowane jest środowisko jako przedmiot ochrony w polskim prawie karnym i jaka jest jego treść” (s. 24). Wstępną zaś hipotezą badawczą „(...) jest twierdzenie, że środowisko nie jest ujmowane jako kompleksowy i jednorodny rodzajowy przedmiot ochrony prawnokarnej jako całość (kompleks), a pod tym pojęciem należy rozumieć raczej poszczególne elementy (składniki) otoczenia, o pochodzeniu przyrodniczo-biologicznym, ożywione lub nieożywione, w tym w formie przekształconej w wyniku działalności człowieka” (s. 27).

Zostało postawionych dwanaście szczegółowych pytań badawczych (s. 25-26). Jednym z nich jest zagadnienie sprowadzające się do udzielenia odpowiedzi na pytanie:

„Czy *de lege lata* możliwe jest ustalenie znaczenia pojęcia środowiska jako kompleksowego (całościowego) rodzajowego przedmiotu ochrony prawnokarnej czy też dogmatycznie należy mówić o poszczególnych składnikach (komponentach) środowiska jako przedmiotach ochrony?” (s. 26).

Doktorant sformułował również dwanaście szczegółowych hipotez badawczych. Z perspektywy głównego celu badawczego rozprawy warto przytoczyć zwłaszcza hipotezę siódmą, w myśl której: „Środowisko jako rodzajowy przedmiot ochrony prawnokarnej jest pojęciem niejednorodnym i złożonym a na jego treść składa się suma poszczególnych elementów przyrodniczo-biologicznych, wyznaczona przedmiotem regulacji aktu prawnego lub systematyki tego aktu prawnego (np. Rozdział XXII k.k.).” (s. 29). A zatem: „dogmatycznie należy mówić o poszczególnych składnikach (elementach) środowiska jako przedmiotach ochrony prawnokarnej, a nie o środowisku jako kompleksowym rodzajowym przedmiocie ochrony” (s. 30).

6. Recenzowaną dysertację doktorską (obejmującą 341 stron) należy zakwalifikować do kategorii obszernych opracowań monograficznych. Pod względem konstrukcyjnym praca składa się z wykazu skrótów, wstępu, pięciu rozdziałów, podsumowania oraz bibliografii. Zasadniczo struktura rozprawy zasługuje na pozytywną ocenę, służąc wieloaspektowemu i klarownemu przedstawieniu analizowanej problematyki badawczej. Bardzo dobrą koncepcją jest umieszczenie krótkich uwag podsumowujących na końcu każdego rozdziału pracy. Zastrzeżenie można podnieść jedynie co do istotnej zbieżności tematycznej rozważań pomieszczonych w dwóch osobnych jednostkach redakcyjnych opracowania, tj. rozdział I, pkt 2 oraz rozdział III, pkt 2.

7. Dorobek polskiego piśmiennictwa odnoszący się do tytułowej problematyki został przez Autora wykorzystany w szerokim zakresie. Bibliografia obejmuje pozycje o zróżnicowanej formie, takie jak m.in. opracowania monograficzne, komentarze do aktów prawnych, artykuły naukowe, glosy, materiały konferencyjne. Nie brak również literatury obcojęzycznej. Został także wykorzystany dorobek orzecznicy.

8. Pod względem redakcyjnym opracowanie jest przygotowane starannie. Język prawniczy jest komunikatywny i na dobrym poziomie. Pracę czyta się bardzo dobrze. Nieliczne są przypadki, w których można wskazać błędy literowe (np. s. 64, 83, 263, 291), czy też stylistyczne (np. s. 86, 130, 146, 185, 243, 283, 293). Jako zastrzeżenie można

podnieść, że nie zawsze należycie uzasadnione jest prezentowanie w całości regulacji prawnej, czego najlepszym przykładem jest przedstawienie trzech niemal identycznych w kształcie normatywnym tzw. klauzul odpowiedzialności zastępczej (s. 224, przypis 840). Doktorant nie ustrzegł się również formułowania przypisów zdecydowanie dominujących na stronie pracy (np. s. 18, 97, 103, 108, 110).

## **II. Uwagi szczegółowe**

9. Zdecydowana większość sformułowanych przez Autora dysertacji poglądów zasługuje na aprobatę. Oceniając sposób prezentacji szczególnych zagadnień na podkreślenie zasługuje to, iż czyni to rzetelnie, przedstawiając występujące w literaturze stanowiska uczestników dyskursu, a także publikacje i orzeczenia, w których można odnaleźć referowane poglądy. Trzeba przyznać, że analiza prowadzona jest klarownie. Doktorant podejmuje wiele kwestii, nie stroniąc też od tych o wysokim stopniu kontrowersyjności. Autor prezentując własny pogląd zasadniczo dobrze go uzasadnia. Nie wszystkie jednak – co oczywiste – sformułowane w pracy stwierdzenia mogą być aprobowane.

10. Pewnego doprecyzowania wymaga jedenasta z przedstawionych w rozprawie szczegółowych hipotez badawczych. Zgodnie z nią: „*Differentia specifica* przestępstw przeciwko środowisku z perspektywy ustawowych znamion typów jest zależność administracyjna przepisów typizujących, polegająca na tym, że częstokroć kryminalizowane zachowanie wyraża się nie tyle na naruszeniu poszczególnych elementów środowiska, co na nierespektowaniu standardu postępowania z tymi elementami, wyznaczonego przez kompetentny organ” (s. 30). Trzeba jednak pamiętać, że z taką samą sytuacją mamy też do czynienia przy stosowaniu kary pieniężnych w ramach deliktów administracyjnych z zakresu ochrony środowiska. Zresztą, szerokie odwoływanie się do naruszenia regulacji administracyjnych nie jest właściwe tylko przepisom penalizującym czyny karalne godzące w środowisko. Można tu wskazać przykład chociażby regulacji prawa karnego gospodarczego.

11. W rozdziale pierwszym rozprawy (s. 38-87) pomieszczono rozważania o charakterze systemowym, w ramach których chodzi o ustalenie treści dobra prawnego, jakim jest środowisko w systemie prawnym. Analiza czyniona jest z perspektywy międzynarodowego oraz europejskiego prawa ochrony środowiska, koncepcji pojęcia środowiska w literaturze, prawie konstytucyjnym i przepisach ustawowych polskiego

systemu prawnego. Z czynionych rozważań wynika, że w prawie międzynarodowym nie ma zgody co do jednolitego ujęcia dobra prawnego w postaci środowiska. Obowiązująca polska ustawa zasadnicza nie definiuje pojęcia środowiska. Brak również ograniczenia go wyłącznie do środowiska naturalnego człowieka. Termin ten nie ma zresztą ugruntowanego pojęcia w polskiej tradycji konstytucyjnej (s. 65). Autor definiuje środowisko naturalne (przyrodnicze) jako: „ogół elementów przyrodniczych oraz interakcji, które pomiędzy nimi zachodzą i wpływają na ich kształtowanie, w tym także ze względu na ich przeobrażenia z uwagi na działalność człowieka” (s. 86).

W pracy czytamy, że: „określenie znaczenia pojęcia środowiska jest szczególnie doniosłe z uwagi na potrzebę zapewnienia odpowiedniego stopnia ochrony omawianego dobra prawnego” (s. 85). Z drugiej jednak strony Doktorant trafnie zauważa, że z perspektywy regulacji konstytucyjnych oraz rudymenarnych aktów prawa międzynarodowego, znaczenie terminu środowisko jest tak ogólne, że w istocie nie pełni funkcji objaśniającej. Wyraża jednocześnie przekonanie, że jest to trafne podejście, gdyż taka otwartość pojęciowa umożliwia: „(...) zagwarantowanie w jego ramach szeregu różnych, trudnych do uchwycenia składników otoczenia człowieka” (s. 86). Wydaje się, że można w tym fragmencie rozważań dostrzec pewną niekonsekwencję Autora. Z jednej bowiem strony, nie tylko zresztą w tym miejscu pracy, wyraźnie akcentuje konieczność zdefiniowania terminu środowisko. Z drugiej, opowiada się za brakiem takiej precyzyjnej formuły definicyjnej.

12. Rozdział drugi rozprawy doktorskiej (s. 88-140) poświęcony jest prezentacji podstaw, istoty oraz funkcji trzech typowych reżimów odpowiedzialności prawnej za czyny oddziałujące negatywnie na środowisko. Chodzi o odpowiedzialność cywilną, administracyjną oraz karną (s. 88). Pomieszczone w tej zasadniczej jednostce redakcyjnej dysertacji rozważania koncentrują się na uchwyceniu różnic pomiędzy tymi reżimami odpowiedzialności prawnej. Trzeba pamiętać o tym, że w brzmieniu art. 86 obowiązującej Konstytucji RP nie rozstrzygnięto, jaki charakter ma mieć odpowiedzialność prawna za pogorszenie środowiska.

Trafnie Autor konstatuje, że w polskim systemie prawnym wskazane reżimy odpowiedzialności prawnej: „(...) realizują zbliżone funkcje. W szczególności dotyczy to problematyki odpowiedzialności karnej oraz odpowiedzialności administracyjnej z tytułu deliktów, zagrożonych administracyjną karą pieniężną” (s. 140). Ze względu na to, że w wypadku tej ostatniej, zasadniczym celem jest represja (s. 114), Autor zalicza ją do „szeroko rozumianego prawa penalnego” (s. 117).

Charakteryzując zasadnicze cechy odpowiedzialności administracyjnej, Doktorant pominął w swej analizie jej obiektywny charakter, tj. w przeciwieństwie do odpowiedzialności karnej jej przypisanie nie wymaga ustalenia strony podmiotowej czynu stanowiącego podstawę aplikacji instytucji represyjnych. W oczywisty sposób stanowi to istotne ułatwienie jej zastosowania. Umożliwia zwłaszcza bardzo szybką reakcję na popełnienie czynów godzących w środowisko. Według Doktoranta odpowiedzialność administracyjna jawi się jako atrakcyjny instrument: „(...) z perspektywy celów wyznaczanych przez ustawodawcę, albowiem umożliwia (...) relatywnie sprawą i efektywną egzekucję obowiązku administracyjnego poprzez doprowadzenie do stanu zgodnego z prawem (s. 109). Nie stwierdza jednak wprost, czy postuluje rozszerzenie zakresu stosowania podstaw odpowiedzialności administracyjnej. Byłoby to istotne zwłaszcza w kontekście wypowiedzi o subsydiarnym (*ultima ratio*) charakterze odpowiedzialności karnej w ochronie środowiska, która winna stanowić jedynie uzupełnienie pozostałych reżimów odpowiedzialności (s. 130).

W zakresie prezentacji rozwiązań normatywnych funkcjonujących na gruncie ustawy z dnia 28 października 2002 r. o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary (t.j. Dz.U. z 2024 poz. 1822), w odniesieniu do przestępstw przeciwko środowisku, od 1 września 2022 r., brak jest wymogu uzyskania prejudykatu w rozumieniu art. 4 tego aktu prawnego. Błędnie w pracy wskazano, że chodzi jedynie o uniezależnienie „od uprzedniego skazania osoby fizycznej” (s. 134). Dotyczy to także m.in. warunkowego umorzenia postępowania. Autor akcentuje, iż mamy w tym wypadku do czynienia z „istotnym uproszczeniem proceduralnym”, zaznaczając przy tym konsekwencje jego istnienia (s. 135-136). Nie stwierdza jednak kategorycznie, czy taki wyjątek jest przez niego pozytywnie oceniany.

13. W rozdziale trzecim (s. 141-183) rozprawy doktorskiej rozważania koncentrują się na przedstawieniu środowiska, jako przedmiotu prawnokarnej ochrony w prawie międzynarodowym i europejskim. Czyniona analiza ma na względzie przede wszystkim ustalenie, jak jest w nich ujmowane środowisko. Oczywistym jest bowiem wpływ tych regulacji na sposób rozumienia tego dobra prawnego w rozwiązaniach normatywnych funkcjonujących w krajowym prawie karnym. Ta ostatnia uwaga jest szczególnie aktualna w ramach regulacji prawa Unii Europejskiej (s. 141). Autor dochodzi do wniosku, że zarówno w międzynarodowym, jak i europejskim prawie karnym nie sposób mówić o kompleksowym ujęciu środowiska, jako rodzajowym przedmiocie ochrony (s. 142). Termin

ten ma charakter otwarty. Zakres przedmiotu prawnokarnej ochrony określany jest zasadniczo katalogiem czynów karalnych (s. 181).

Interesująca jest uwaga, że w ramach aktów prawnych Rady Europy oraz Unii Europejskiej wyraźnie zarysowana jest tendencja do tworzenia aktu prawnego, który byłby w całości poświęcony ochronie środowiska instrumentami prawa karnego (s. 158). Na tym tle Doktorant dochodzi do wniosku, że: „(...) systemowo zasadne jest wyodrębnienie problematyki prawnokarnej ochrony środowiska w jednym akcie prawnym” (s. 180). O istotnych trudnościach w realizacji takiej koncepcji świadczyć może przykład Konwencji Rady Europy z dnia 4 listopada 1998 r. o ochronie środowiska środkami prawa karnego, przewidującej szerszą kryminalizację wielu czynów powodujących bądź jedynie mogących powodować szkody w środowisku. Nie weszła ona w życie, gdyż jej sygnatariuszami zostało tylko 13 państw, a ratyfikowała ją jedynie Estonia (s. 165).

Zwłaszcza w prawie Unii Europejskiej ewidentna jest zależność przestępstw środowiskowych z regulacjami o charakterze administracyjnym. Jak czytamy w pracy: „(...) rozwiązania przyjęte na gruncie Dyrektywy 2024/1203 w istocie w pierwszej kolejności chronią egzekwowanie prawa unijnego w postaci obowiązków regulacyjnych (...) środowisko jest pojęciem wtórnym w tym sensie, że czerpie ono swoje znaczenie z całokształtu regulacji prawnych, poświęconych ochronie przyrodniczo-biologicznych elementów otoczenia człowieka i zachodzących między nimi procesów” (s. 182). Trzeba jednak pamiętać, że regulacje prawno-karne są zawsze tworzone z perspektywy konieczności zapewnienia ochrony określonym dobrom prawnym, a nie tylko samym normatywnym regułom.

14. Rozdział czwarty (s. 184-246) recenzowanej pracy obejmuje analizę pojęcia środowiska (jako rodzajowego przedmiotu prawnokarnej ochrony) na gruncie obowiązującego polskiego ustawodawstwa karnego. Autor trafnie zwraca uwagę, że nie sposób mówić w tym wypadku o kompleksowym ujęciu takiego dobra prawnego, pozwalającego na uchwycenie jego istoty (s. 245). A zatem, *de lege lata* funkcjonujące rozwiązanie jurydyczne: „(...) nie sprzyja ujęciu rodzajowego przedmiotu ochrony w spójne ramy” (s. 297). Doktorant wyprowadza z tej trafnej konstatacji zasadniczy postulat, zgodnie z którym: „(...) spójne i kompleksowe ujęcie środowiska jako rodzajowego przedmiotu ochrony prawnokarnej, będzie możliwe poprzez stosowną deregulację pozakodeksowego prawa karnego środowiska i uregulowanie materialnoprawnych podstaw odpowiedzialności karnej za przestępstwa przeciwko środowisku w jednym akcie prawnym, w postaci specustawy lub ustawy ramowej” (s. 245). Jak twierdzi: „postulat ten

zrywa z ideą regulacji przestępstw przeciwko środowisku w sferze pozakodeksowego prawa karnego” (s. 245). Nie można zgodzić się z taką koncepcją z rudymenarnych przyczyn. Po pierwsze, nie sposób mówić przy akceptacji tej propozycji legislacyjnej o rezygnacji z tzw. pozakodeksowego prawa karnego, skoro sprowadza się ona do stworzenia odrębnego aktu prawnego, poza kodeksem karnym. Ważniejsze jest jednak to, że takie zgrupowanie przepisów karnych w jednej ustawie spowodowałoby utrudnienia w aplikacji tych unormowań. Rozważając bowiem w realiach konkretnego stanu faktycznego realizację znamion określonego typu czynu zabronionego i tak konieczne byłoby odwołanie się do ustaw szczególnych z zakresu ochrony środowiska. Koncepcja umiejscawiania przepisów karnych w tzw. ustawach karnych dodatkowych w wypadku wyspecjalizowanych przedmiotów regulacji normatywnej jest dostatecznie uzasadniona i w szerokim zakresie (nie tylko w ramach karnoprawnej ochrony środowiska) wykorzystywana w polskim systemie prawa karnego. Przykładowo wskazać można rozdział 4 („Przepisy karne”) ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (t.j. Dz.U. z 2022 poz. 1233). Nie przekonuje również stwierdzenie, że podstawowym argumentem za utrzymaniem dotychczasowego modelu legislacyjnego jest wzgląd na tradycję legislacyjną (s. 246). Decydują o tym dostatecznie uzasadnione względy merytoryczne. Inną kwestią jest poziom legislacyjny tych zapisów ustawowych, pochodzących czasami z różnych okresów historycznych.

15. Wreszcie, ostatni (V) rozdział dysertacji doktorskiej (s. 247-284) zawiera rozważania poświęcone specyfice środowiska (jako przedmiotu ochrony prawnokarnej) z punktu widzenia jurydycznego opisu ustawowych znamion typów czynów zabronionych, godzących w to dobro prawne. Chodzi o udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy redakcyjne ujęcie normatywnego opisu znamion typu czynu karalnego umożliwia ustalenie treści pojęcia środowiska w rozumieniu prawnokarnym? Po przeprowadzonej analizie wybranych, najbardziej reprezentatywnych dla przyjętej perspektywy badawczej rodzajowych typów przestępstw, Doktorant dochodzi do konkluzji, iż normatywna charakterystyka rodzajowych typów czynów przestępnych przynależnych do kategorii przestępstw przeciwko środowisku, nie pozwala na określenie jednorodnej istoty tego dobra prawnego (s. 282).

Autor wyodrębnia (s. 271) tzw. właściwe przestępstwa środowiskowe (przeciwko środowisku) oraz przestępstwa regulacyjne (przestępstwa środowiskowe administracyjne). W wypadku tych pierwszych, ich przedmiot ochrony jest możliwy do identyfikacji tylko na podstawie określenia znamion typu czynu zabronionego. Z kolei



druga z wymienionych kategorii czynów przestępnych wykazuje bardzo ścisły związek z określonymi obowiązkami administracyjnoprawnymi. Istota bowiem tych tzw. przestępstw regulacyjnych sprowadza się do naruszenia kształtujących normatywny standard postępowania z tym dobrem prawnym przepisów z zakresu prawa ochrony środowiska (s. 273). Prowadzi to jednak Autora do nieakceptowalnego wniosku, zgodnie z którym normy postępowania z obszaru szeroko pojętego prawa ochrony środowiska „(...) stanowią zindywidualizowany przedmiot ochrony stosownego rodzajowego typu przestępstwa” (s. 278). Okoliczność, że podstawy odpowiedzialności karnej za przestępstwa w zakresie ochrony środowiska bardzo mocno determinowane są treścią norm administracyjnoprawnych wyznaczających standard ochrony środowiska, nie oznacza, że zasadniczy przedmiot ochrony wyłącznie do nich się ogranicza. Ogólnym przedmiotem ochrony także wypadku tego rodzaju czynów karalnych jest środowisko. Z podobną sytuacją mamy do czynienia na gruncie prawa karnego skarbowego. Interes finansowy Skarbu Państwa oraz innych uprawnionych do danin publicznych podmiotów jest ogólnym przedmiotem ochrony, mimo bardzo sformalizowanej regulacji administracyjno-finansowej (zob. w tej kwestii - wyrok SN z dnia 26 stycznia 2011 r., II K 214/10, OSNKW 2011, nr 4, poz. 34).

### **III. Wniosek końcowy**

Mając na uwadze zawarte w niniejszej recenzji uwagi niniejszym stwierdzam, że rozprawa doktorska Pana mgr. Kamila Łakomego pt. „Środowisko jako przedmiot ochrony prawnokarnej” (Poznań 2024), stanowi oryginalne rozwiązanie przez Autora problemu naukowego, prezentując Jego ogólną wiedzę teoretyczną w zakresie nauk prawnych, a także umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej, w rozumieniu art. 187 ust. 1-3 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1571 ze zm.) i wnoszę o dopuszczenie Pana mgr. Kamila Łakomego do dalszych stadiów przewodu doktorskiego.